Nr. 79. w Piątek **dnia 4. Kwietnia 1856.**

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Petersburg, wtorek 1. Stycznia. — Wyszedł cesarski manifest pokojowy, w którym powiedziano, że cel wojny, tj. zabezpieczenie losu chrześcian w Turcyi, osiągnięty i że dla uniknienia kolizyi przyznane zostało nowe oznaczenie granicy w Besarabii.

Wiedeń, środa 2. Kwietnia. — Urzędnik poselstwa austryackiego w Paryżu hrabia Mulinen, przybył tu z traktatem pokojowym.

Paryż, środa 2. Kwietnia. — Dzisiejszy Monitor zawiera toast, jaki spełnił minister spraw zagranicznych w przeszły poniedziałek. Między innemi jest tam powiedziano, że pokój będzie trwałym, bo dla wszystkich stron jest zaszczytnym.

Telegraficzne wiadomości.

Tryest, wtorek 1. Kwietnia wieczór. — Parostatek zaległy z Lewanty nadszedł i przywozi wiadomości z Konstantynopola aż do 23. Marca. Podług nich przedłożono Porcie 7 projektów celem utworzenia banku, między któremi znajduje się jeden z Drezna, ale za żadnym się jeszcze nie oświadczyła. — Dziś odbyło się *Te Deum* w kaplicy poselstwa francuskiego na pamiątkę uroczystości urodzenia księcia cesarskiego. — Brussę na nowo dotknęło wstrząśnienie ziemi. — Wedle raportów gazety z Tryestu otwartą została ze strony Rosyi cyrkulacya na Dunaju. — Deputacya z Mołdawii, chcąca w Konstantynopolu zaprotestować przeciw oswobodzeniu Cyganów, odjechała nic nie wskórawszy.

Berlin, 3. Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać ministrowi-prezydentowi i ministrowi spraw zagranicznych hr. Manteuffel order orła czarnego.

Najj. Pan raczył nadać tajnemu radzcy sprawiedliwości i radzcy apelacyjnego sądu panu Pförtner von der Hölle w Głogowie order orła czerwonego 3éj klasy ze wstęgą, książęciu wołoskiemu wielkiemu Lagotheten baronowi Demeter Bellio w Bukareszcie order orła czerwonego 3éj klasy, i konsulowi d'Oleire w Vera-Cruz w Mexyko order orła czerwonego 4éj klasy.

Najj. Pan raczył pozwolić nosić kuratorowi uniwersytetu w Halli, tajnemu nadradzcy rejencyjnemu Dr. Pernice udzielony mu krzyż komandorski 1éj klasy książęco-anhaltyckiego orderu domowego Albrechta niedźwiedzia.

Porządek dzienny 22. Marca. Posiedzenie izby panów w czwartek dnia 3. Kwietnia w południe 1½ godzinie:
1) Wniosek hr. Doenkoff.
2) Trzeci raport komisyi trudniącéj się porządkiem spraw.

Północny teatr wojny.

Z Hamburga telegrafują do Nordu pod dniem 29. Marca: Angielska korweta »Firefly« przybyła z nagłą depeszą komodora Watsona do admiralicyi w Kiel. Oczekują na morzu Baltyckiem przybycia trzech angielskich okrętów linijowych.

Południowy teatr wojny.

Zaraźliwe choroby srożące się między wojskami francuskiemi w Krymie i w armii rosyjskiéj południowéj, więcéj daleko zabrały ofiar w ciągu zimowego spoczynku i bezczynności żołnierzy, niżeli ołów i żelazo w czasie szturmów Sewastopola i krwawych bojów nad Czarną przez całe lato toczonych. Nie dziwimy się temu bynajmniéj. Historya wojen naucza nas, iż nic bardziéj nie niszczy wojsk jak nagromadzenie ich i zostawienie w bezczynności, nie ukazanie żołnierzom chlubnego celu poświęceń i niewygód. Armie Napoleona I., przebiegając szybko Europę pod zwycięzkiemi orłami, mimo nadzwyczajnych trudów i znojów, bardzo mało utracały żołnierzy z powodu choroby; przed oczami bowiem każdego żołnierza błyszczał jasno cel walki, pochodów i działań, cel może ułudny — chwała wojenna — lecz wlewający żołnierzowi siłę moralną, która podwaja moc ciała i czyni go nieczułym na trudy i niewygody. Zresztą armie podlegają prawu wszystkich żyjących istot na świecie, że ruch i działanie jest życiem, bezczynność i spoczynek śmiercią. Tymczasem wojskom zimującym dzisiaj bezczynnie, w ściśniętych tłumach w Krymie i na czarnomorskich wybrzeżach, zniknął podczas długich układów o pokój i wraz z rodzącą się jego pewnością, cel znojów i trudów, a nie ustały bynajmniéj cierpienia i niedostatki, owszém wzrosły wraz z niepogodą zimową; żołnież nieożywiany już siłą moralną, łatwo ulega niewygodom i chorobie, a bezczynne ciało armii gnije i niszczeje. Nakoniec prócz téj ogólnéj przyczyny, szczególny powód zwiększa śmiertelność w wojskach obozujących w Krymie i Nowo-Rosyi. Aby wstrzymać wzrost tyfusu szpitalnego dziesiątkującego żołnierzy, potrzeba ich wyprowadzić z budowli i miejsc chorobą tą zarażonych; tymczasem podczas układów o pokój, przykute są te wojska do swych śmiertelnych stanowisk.

— Rzućmy okiem, może raz ostatni przed ogłoszeniem pokoju, na teatr wojenny i przypatrzmy się obecnemu położeniu rzeczy na wszystkich jego scenach.

Stan rzeczy na najpierwszéj i najbliższéj nas scenie, w Kinburnie i nad limanem dnieprowym, małéj przez całą zimę uległ zmianie. 3000 żołnierzy francuskich znajduje się w naprawionych i odbudowanych szańcach Kinburnu, kilka zaś bateryj pływających i łodzi kanonierskich stoi w przystani pod tą twierdzą na limanie, część ich jednak uszkodzoną została w czasie puszczania i łamania się lodów. Z trzech stron limanu: w Oczakowie, przy ujściu Bohu i przy ujściach Dniepru pod Oleszkami obozują wojska rosyjskie; w obozach jednak stoją niewielkie oddziały, a reszta jest rozłożona we wsiach okolicznych. Chociaż przez całą zimę obie strony żadnych przeciwko sobie nie przedsiębrały kroków nieprzyjacielskich, a dzisiaj po zawarciu zawieszenia broni jeszcze w głębszym zostają pokoju, naszedł ich jednak wróg, który niszczy ich zwolna i pokonywa: skorbut dziesiątkuje Francuzów w Kinburnie, a zaraźliwy i straszny tyfus sroży się jeszcze silniéj w wojskach rosyjskich naokoło limanu i w całéj Noworosyi rozłożonych.

Wojska nagromadzone w jesieni na drugiéj scenie wojennéj, w Eupatoryi, która takiéj nabrała ważności w Październiku i Listopadzie, kiedy jenerał Alonville usiłował obejść prawe skrzydło armii rosyjskiéj i przeciąć jéj linię odwrotu, zmniejszały się zwolna w ciągu zimy: najprzód odpłynęła z tego stanowiska, część jazdy francuskiéj większa angielskiéj do Bosforu, następnie jedna dywizya francuska wróciła pod Sewastopol, a nakoniec dywizya egipska wsiadła na okręty i udała się do Trebizondy. Również wojska rosyjskie stojące wielkiem kołem na stepach przed tem stanowiskiem sprzymierzonych, w części wróciły do Perekopu lub oddaliły się w głąb Krymu i rozłożyły się po wioskach tatarskich, w części posunęły się naprzód i cieśniejszym kręgiem posterunków opasały Eupatoryę. W ciągu zimy zachodziły drobne potyczki przednich straży, a oddziały rosyjskie niespodzianymi napadami niepokoiły sprzymierzonych, obawiających się nawet ogólnego ataku nieprzyjacielskiego w czasie trwania silnych mrozów; z rozpoczęciem układów i zawarciem zawieszenia broni napady te i niespokojność ustała, lecz inny wróg, skorbut, nie zważając na armisticium nie przestaje trapić wojsk francuskich i tureckich obozujących wśród bagien i jezior eupatorskich. Nie mamy jeszcze wiadomości, którędy poprowadzono na téj scenie linię demarkacyą pomiędzy nieprzyjacielskiemi wojskami.

Na najgłówniejszéj podsewastopolskiéj scenie wojennéj, położenie obu stron w ciągu zimy było niezmienne, a działanie dosyć jednotonne: codziennie rozlegał się huk dział warowni północnych i bateryj inkermańskich strzelających do Sewastopola i do obozów francuskich na Sapun-górze, którym sprzymierzeni odpowiadali stłumionym grzmotem min wysadzających w powietrze warownie i gmachy téj twierdzy z ziemią równanéj. Wśród tego łoskotu słychać było niekiedy słaby szczęk oręża z doliny bajdarskiéj lub z nad Czarnéj, gdzie czasami ucierały się z sobą patrole i posterunki. Dzisiaj linia bojowa na któréj w ten sposób walka się toczyła, zmieniła się w linią neutralną, a wzdłuż zatoki sewastopolskiéj, następnie zaś między Czarną a wodociągiem ciągnie się pas demarkacyjny, rozdzielający obydwie armie. Łańcuchy straży i widet wybrzeżają ten pas neutralny, a po za niemi obozują wojska w dawnym porządku. Obozy rosyjskie rozłożone są na wielkim półkolu od warowni północnych do doliny górnego Belbeku, a najgłówniejsze obozy na téj linii są pod warowniami północnemi, pod Mackenzie, pod Duwankoi i pod Czerkieskerman; w obozach tych są tylko dwa korpusy, reszta armii rosyjsko-krymskiéj rozłożona jest na leże zimowe w Baczyseraju, w Symferopolu i w całem wnętrzu Krymu. Po drugiéj stronie Czarnéj obozy francuskich dywizyj ciągną się od Sapun-góry aż za wzgórza Feduchine, daléj w okolicy Kamary i Czorgunu obozują Sardyńczycy, a za niemi znów Francuzi w dolinie bajdarskiéj; w drugiéj linii na wyżynie sewastopolskiéj stoją obozy angielskie, a nakoniec rezerwy i magazyny francuskie znajdują się w Kamyszu, angielskie zaś w Bałakławie. Jednak według ostatnich doniesień, 2ga i 3cia dywizya angielska ma zająć miejsce przodowych francuskich oddziałów; wojska zaś francuskie, które cierpią nadzwyczaj z powodu chorób, cofnęłyby się w takim razie na wyżynę sewastopolską. Armia angielska pod Sewastopolem wzmocnioną została w pierwszych dniach Marca 10,000 żołnierzy świeżo z Malty przybyłemi.

Na czwartéj scenie, nad cieśniną kerczyńską położenie rzeczy nie uległo

prawie żadnéj zmianie, wyjąwszy, że wojska angielskie zajmujące Kercz i Jenikale wzmocnione jeszcze w ostatnich czasach zostały, a wraz z francuską załogą osadzającą warownię pawłowską, liczą dzisiaj przeszło 30,000 żołnierzy. Flotyla sprzymierzona pod dowództwem kapitana Osborn krąży ciągle po morzu Azowskim, blokując porty rosyjskie. Przed warowniami kerczyńskiemi od Arabatu do Kaffy rozłożony jest korpus jenerała Wrangla, dowodzony dziś przez jen. Rzewuskiego, a rezerwy jego obozują w starym Krymie.

Większa niżeli na europejskich, zaszła zmiana na azyatyckich scenach wojennych. Zdaje się, że Wielka Brytania, niepokojona wzrostem potęgi rosyjskiéj w Azyi, chce w Trobizondzie założyć wielkie dla siebie stanowisko wojenne; buduje tam koszary, gromadzi zapasy potrzeb wojennych i żywności, ściąga wojska; stoi już w tem mieście część angielsko-niemieckiego legionu, utrzymują zaś, że wkrótce ma tam przybyć reszta tego legionu oraz legia włoska; donoszą także, że dywizya górali szkockich popłynie tam z pod Sewastopola, a sir Coli Campbel obejmie dowództwo nad zgromadzonemi tu wojskami angielskiemi. Również Turcya zbiera wojska pod Trebizondą: część korpusu Omera baszy wraz z nim i z całym sztabem przybyła tu z Minglelii, a chociaż Omer odjechał do Carogrodu, sztab jego i wojska pozostały w Trebizondzie. Na wybrzeżach Mingrelii pozostała połowa tylko korpusu Omera, częścią w oszańcowanym obozie wśród bagien pod Redutkale, częścią w Suchumkale. Na tych rosyjskich wybrzeżach Abchazyi i Mingrelii zajmują Turcy także warownie nadmorskie od Anapy aż do twierdzy św. Mikołaja. Korpus rosyjski na téj scenie wojennéj działający, obozuje głównemi siłami w dolinie Ryonu, a posterunki jego rozciągają się aż do brzegów morza i Anaklei.

Drugą scenę wojenną azyatycką, górną Armenię, dawne paszaliki tureckie Karsu i Olti zajmuje inny korpus rosyjski osadzając silnemi oddziałami wszystkie warownie i umocnione stanowiska téj krainy, w któréj od rozbicia w Styczniu partyzantów tureckich, zupełna panuje spokojność. Na przeciw tego korpusu stoją wojska tureckie w Erzerumie pod rozkazami Selima baszy. Główne siły armii rosyjsko zakaukazkiéj odeszły na leże zimowe do Gruzyi, a jéj dowódzca jenerał Murawiew przebywa w Tyflisie. Ludy kaukazkie niea takowane przez Rosyan zachowują się zupełnie spokojnie, a nawet dzienniki angielskie utrzymują, że posłannik Szamyla zawarł z jenerałem Murawiewem przymierze pokoju na rok 1856.

Na północnym teatrze wojennym, na Baltyku flotyla angielska dowodzona przez kapitana Watson rozpoczęła blokadę portów rosyjskich; Libawa już ogłoszoną została w stanie blokady, a flotyla posuwa się na północ w miarę ustępowania lodów. Dnia 14. Marca wpłynęła już w zatokę fińską i zaczęła krążyć po jéj wodach nie spotkawszy nigdzie wojennych okrętów rosyjskich, które widać wróciły do portu.

Królestwo polskie.

Warszawa, 29. Lutego. — I. Przez najwyższe rozkazy J. C. Kr. Mci, wydane do zarządu cywilnego. W St. Petersburgu, 26. Stycznia 1856 roku.

Przyjęty do służby. Z dymisyonowanych: Regestrator kolegialny Wąsowicz, na ławnika kasyera miasta Horodła w gubernii lnbelskiéj, od 21. Lipca 1855 roku.

Dnia 28. Stycznia 1856 otrzymuje rangę: Sekretarza kolegialnego: Wagstempelmejster i Eker komory celnéj Wierzbołów Dziewulski, ze starszeństwem od 1. Sierpnia 1844.

II. Przez postanowienia rady administracyjnéj. W wydziale komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych. Mianowany: Referent komisyi rządowéj spraw wewn. i duchownych, radzca honorowy Józef Ostaszewski, pełniącym obowiązki naczelnika ptu pułtuskiego.

W wydziale komisyi rządowéj sprawiedliwości. Mianowany: Podprokurator przy sądzie kryminalnym gub. radomskiéj w Kielcach, magister prawa Aleksander Waleszyński, pełniący obowiązki sędziego prezydującego w sądzie policyi poprawczéj wydziału bialskiego.

Przeniesiony. Na własne żądane: Sędzia prezydujący w sądzie policyi poprawczéj wydziału bialskiego, radzca honorowy Jan Podbielski, na takiż urząd do sądu policyi poprawczéj wydziału łomżyńskiego.

Rosya.

Petersburg, 19. Marca. — W najwyższych ukazach, wydanych do rządzącego senatu d. 17. Lutego, wyrażono:

I. Uznając za potrzebne znieść urzędy jenerał gubernatorów w guberniach: czernichowskiéj, połtawskiéj i charkowskiéj, oraz w witebskiéj, mochilewskiéj i smoleńskiéj, rozkazujemy: 1) zarząd w pomienionych guberniach ustanowić na zasadach ogólnych ustaw gubernialnych; 2) czynności kancelaryi, zostających przy obu jenerał gubernatorach, zamknąć, oddawszy znajdujące się w ich referacie interesa do kancelaryi gubernatorów cywilnych tych gubernii, których dotyczą te interesa, a interesa ogólne przedstawić ministerstwu spraw wewnętrznych; i 3) urzędników składających te kancelarye, oraz tych, którzy zostają do szczególnych poruczeń przy osobie jenerał gubernatorów, po zniesieniu samych urzędów, uważa za spadłych z etatu na ogólnéj zasadzie. Dla wprowadzenia tego w wykonanie senat rządzący nie zaniecha wydać stósownego rozporządzenia.

II. Uznawszy za pożyteczne, gubernię mińską wyjąć z pod zarządu jenerał gubernatora, rozkazujemy ustanowić w niéj zarząd na zasadach ogólnéj ustawy gubernialnéj. Senat rządzący nie zaniecha wydać stósownego rozporządzenia, dla wprowadzenia tego w wykonanie.«

Francya.

Paryż, 30. Marca. — Dziś około godziny 2. z południa dały znać działa domu inwalidów salwą 101 o podpisaniu pokoju. Już od rana samego ludność Paryża wyglądała obwieszczenia téj wiadomości. Zaraz potem po rogach ogłoszono urzędownie o tem zdarzeniu i roznoszono po mieście nadzwyczajny dodatek Monitora. W całem mieście gotują się do iluminncyi na wieczór.

— Dziś wszystko od godziny 11. oczekiwało ogłoszenia pokoju. Drukarnia państwa, Monitor i urzędnicy telegraficzni, obcy posłowie i ministrowie byli na straży. Wszędzie gotowano się do iluminacyi, wszystkie domy chorągwiami przyozdobiano. Cały Paryż nadstawiał ucha, rychło usłyszy chuku dział, jako znak zawartego pokoju. O 12½ godziny zebrali się pełnomocnicy w ministerstwie spraw zagranicznych, a o godzinie 2. ogłosiły działa z domu inwalidów, że dzieło pokoju skończone. Pełnomocnicy na dzisiejszem posiedzeniu swem, mówi Patrie, byli w uniformach, przyozdobieni oznakami honorowemi. Możemy dodać, że traktat jest tego rodzaju, że zadowalnia całkiem wszelkie interesa, dla których Francya i Anglia za broń chwyciła. Cztery punkta gwarancyi zostały ile możności, najściśléj rozbierane, a piąty paragraf został urzeczywistniony w sposób, dający Europie wszelką pewność, jakiéj żądać tylko mogła, nie upokorzając Rosyi.

— Już wczoraj, podług Pays, był pokój umówiony, dziś pełnomocnicy podpisali go tylko. Pełnomocnicy użyli do podpisu osobnego kałamarza, którego wartość cenią na 11,000 fr.

— I Tuilerye będą dziś świetnie iluminowane.

— Wojska sprzymierzone zostają na swych stanowiskach aż do ratyfikacyi pokoju.

— Jak mówią, marszałek Pelissier ma do Algieryi się udać, aby kierował jako jenerał porucznik, wyprawą przeciw Kabylom.

— Gdy cesarz zawiadomionym został o podpisaniu pokoju, zalecił natychmiast wszystkim pełnomocnikom stawić się przed siebie. O godzinie 3. widziałeś przesuwające się pojazdy do Tuileryów wiozących pełnomocników, których szereg otwierał pojazd Walewskiego z panem Bourquenej.

— Nord mówi: Pokój jest podpisany, ale traktat sam nie prędzéj dojdzie do wiadomości publicznéj aż po ratyfikacyi onego, co zwykło w 6 tygodni następować, tu pewnie rychléj, dla tego, że życzeniem jest cesarza, aby się to stało w czasie chrztu książęcia cesarskiego. Mylą się ci, którzy idąc za pewnemi dziennikami sądzą, że konferencye prace swoje już skonczyły i że się rozjadą.

— Wielki bal u Ali baszy, na którym i cesarz ma być, odbędzie się 10. Kwietnia. Wszyscy goście wystąpią w mundurach.

— Akademia francuska obrała na rozpoczynające ćwierćrocze pana de Bavarta dyrektorem, a kanclerzem pana Legauvé.

— Mówią, że Lamartine, którego nowe przedsiewzięcie Cours de literature nawet kosztów niepokryło, przeznaczyć zamierza dobra swe na spłatę długów i udać się do Ameryki.

Paryż, 1. Kwietnia. — Wszyscy pełnomocnicy byli obecni przeglądowi wojska.

(Kor. Cz.) Paryż, 25. Marca. — Zapowiedziane na dzisiaj ogłoszenie traktatu pokoju, odroczonem zostało podług jednych do d. 27. Marca, podług drugich do 31. Marca. Korespondent Timesa przypuszcza nawet podobieństwo przedłużenia zawieszenia broni. niespodziewając się, aby mimo całego pospiechu z jakim pracuje komisya nad wygotowaniem redakcyi traktatu, mogła je wykończyć przed upływem terminu. To przekonanie przeważa także w tutejszem ministeryum spraw zagranicznych, a zwłoka przypisywana jest nie tylko samym trudnościom układu tak ważnego dzieła jakim jest traktat pokoju, mający pogodzić wiele sprzecznych interesów, ale nadto trudnościom dotąd nieusuniętym z powodu wymagań różnéj natury. Wczoraj miało miejsce 12te z kolei posiedzenie kongresu. Jeśli jutro nie dowiemy się o przedłużeniu zawieszezia broni, możnaby, zdaje się być pewnym, że ogłoszenie traktatu nastąpi przed upłynieniem ostatnich dni bieżącego miesiąca.

Hrabia Fiquelmont jak na początku przeszłego roku tak i w teraźniejszym udarował nas nową broszurą pod tytułem: Examen de conscience à l'occasion de la guerre d'Orient *). Wszystko w niéj krąży około tego wyrazu sumienie. I tak: niemasz pokoju między ludźmi jeśli nimi nie rządzi pojedyńcze sumienie; niemasz pokoju między narodami bez sumienia zbiorowego dla każdego narodu. Rodzaj ludzki powinien je posiadać koniecznie, ażeby go postawić w możności objawiania go, trzeba umieć mu znaleść stósowny organ mowy. Historya uczy nas, że tym organem jest sumienie zbiorowe ludów i t. d. Ja się przyznaję, żem z tego wykładu mało czego się nauczył. Kiedy Talleyrand mówił królowi francuskiemu: jest N. Panie ktoś co ma więcéj rozumu niźli my obaj, *c'est tout le monde*, była to dowcipna parafraza owego przysłowia *vox populi vox Dei*. Kiedy cesarz Napoleon III. zamykając wystawę powszechną 15. Listopada, wyrzekł, że opinia publiczna jest potężniejszą niż wygrane bitwy, to było zrozumiałem dla każdego; ale tu z owem sumieniem zbiorowem nie wiemy co począć. Wyraz ten jednak w sensie praktyczniejszym spotykamy w adresie do cesarza Francuzów, który mu niedawno podany został.

Monitor z wielką godnością odpowiedział na fałszywe doniesienia korespondenta Timesa z Krymu, że tam wojsko francuskie doznaje głodu i wielkich niewygód, że się żywi okruszynami ze stołów angielskich. Snać korespondent szukał pomsty na nazwę medalu królowéj angielskiéj przez żołnierzy francuskich *médaille de souvetage*, jakoby w nagrodę za wyratowanie Anglików od zguby, ale się z prawdą rozwinął, bo administracya wojskowa francuska przez cały czas kampanii dała dowody gorliwéj przezorności. W wojsku panują skorbut, febry; i właśnie te choroby w podróży morskiéj mogąc wywrzeć szkodliwy wpływ nawet na zdrowych żołnierzy, najwięcéj zwracają uwagą rządu nad sposobem w jakiby się uskutecznić dało sprowadzenie wojska z Krymu.

Dzisiaj tedy ostatni jest dzień, w którym zagraniczne papiery dotąd w kulisach giełdy przedawane, mogą jeszcze być przedmiotem do spekulacyi. Na tem wyłączeniu straci wiele kredyt ruchomy austryacki, hiszpański, omnibusy londyńskie i wiele innych mniéj znanych. Każda giełda europejska zapewne zaprowadzi u siebie podobne obostrzenia na papiery zagraniczne, tak jak dotąd rządy postępują sobie z towarami obcych państw, utrudniając ich wstęp przez zakazy lub wysokie cła, W końcu jednak przyjdzie do tego, że ekonomiści *du libre échange* będą mieli wygraną i że pieniądz uważany jako produkt będzie miał wolno otwarte drogi iść tam gdzie mu się podoba. Ponieważ zszedłem do kwestyi finansowéj, a jak do niéj nie zejść, kiedy dzisiaj jest przedmiotem rozmów wszystkich, nawet między płcią piękną, co wcale nie jest pięknie. Zwrócić uwagę waszą winienem na dwie potęki finansowe, które dziś na gruncie europejskim stanęły obok siebie, czy do wojny, czy żeby iść każda swoją drogą.

Pierwszą jest syndykat bankierów: w skład jego wchodzą: Rothschild, Dassier, Bartholony, Pillel-bill, Marcuard, Mateusz Hentsch, Paccard-Dufour, Edward Blount i Talabot.

*) Bruksella 1856.

Drugą jest tak zwane towarzystwo kredytu ruchomego: rządzą niem: Izaak i Emil Pereire, E. André, Mallet, Thurneysson, Ach. Sellière, Place, Des Arts, Abaroa, d'Eichtal, Salvator, Geninger.

Która z tych potęg jest silniejsza? nie ma żadnéj kwestyi że pierwsza, bo na jéj zawołanie cały landwer i landszturm kapitałów europejskich stanie w pogotowiu. Druga rządzi tylko pospolitem ruszeniem we Francyi. Że tak jest, macie dowód. Kredyt ruchomy podpisał im 70,000 akcyj dróg żelaznych szwajcarskich, ani jednéj nie zdołał uplasować na giełdach zagranicznych i czeka pokoju jako chwili pomyślnéj do sprzedania ich we Francyi. Koleje austryackie na giełdzie paryskiéj tylko szukały swojego wzrostu. Gdziekolwiek bankierowie stanęli na zawadzie, tam usiłowania kredytu były bezskuteczne, spełzły na niczém w Neapolu, Piemoncie, a jeśli szczęśliwiéj poszło w Hiszpanii, to i tam musiał się dzielić częścią swojéj nabytéj potęgi z innemi spółzawodnikami. Tymczasem bankierowie otrzymują koléj żelazną z Wiednia do Linzu o 120 milionach kapitału, akcye téj kolei sprzedają się z primą znaczną, a żadna z nich nie zawędrowała na giełdę tutejszą. Toż będzie i z drogami włoskiemi — a dla czego? Mnie się zdaje główna tego przyczyna jest, że bankierowie każdy osobistą swą fortunę stawi w zakład dobréj wiary, że interes rozumie posuwany, kiedy przeciwnie w towarzystwie kredytu ruchomego z natury swojéj będącem *anonim*, nikt osobiście odpowiedzialnym nie jest. Tego szwanku uniknął syndykat niezawięzując się w żadne towarzystwo, a tylko członkowie jego zobowiązali się na piśmie wzajemnie, że żednych przedsiębiorstw pojedynczo na swój jedynie rachunek nie wezmą.

Likwidacya w końcu Marca obiecuje jeszcze dla kapitalistóm 75 centimów z raportu na rencie 3-procentowéj, co wedle prostéj rachuby czyni 9000 fr. rocznie od 72,500 fr. zamiast 3000 fr. jakie rzęd płaci.

Anglia.

Londyn, 29. Marca. — Times pisze dziś o nieporozumieniach angielsko amerykańskich: Pomimo niechęci i złego usposobienia jakiemi tchną ku nam niektóre pisma amerykańskie wiemy z pewnością, że lud nie dzieli ich; są one raczéj wyrazem partyi przy sterze będącéj. Anglia zrobiła, czego można było po niéj żądać.

— Stany Zjednoczone twierdzą, że p. Crampton przekroczył swoje instrukcye, pod względem werbowania wojska, ale nie przywodzą dowodu. Anglia nie myśli wcale wszczynać wojny z powodu nieposłusznego urzędnika, niepochwala wcale urzędnika, jeżeli przekroczył instrukcye, i odwoła go jeżeli na tém partyi rzeczonéj zależy. Wiemy wszakże, że lud amerykański nie przywięzuje do kwestyi rzeczonéj tyle wagi, ile chce wmówić w nas pismo rządowe. Boć po zdrowym rozsądku ludu amerykańskiego spodziewać się godzi, że udaremni plany szczególnéj partyi politycznéj.

— Pismo Economiet wyraża się z szczególném zadowoleniem o mającym nastąpić związku małżeńskim Jego królewiczowskiéj Mości księcia Fryderyka Wilhelma Pruskiego z Jéj królewską Mością księżniczką Wiktoryą.

— Dziś wyjechał król Belgów z powrotem do Brukseli.

— W Spithead, w powiecie Portsmouth i przy Matherbank znajduje się obecnie flota większa od całéj floty na morzu Baltyckiem z roku 1855. Ma ją *wkrótce*, podobno już 16. Kwietnia przejrzeć królowa, do czasu tego będzie znacznie powiększoną, tak że przewyższy pewnie całą flotę z roku 1854 tak na morzu Baltyckiem jak i na Czarném. — Komisya krymska, jak się zdaje, rozpocznie swoje czynności w przyszłym tygodniu.

Londyn, 31. Marca. — Na dzisiejszém posiedzeniu wieczorném izby niższéj oznajmił lord Palmerston urzędownie podpisanie pokoju. Oświadczył przytém, że traktat ten jest całkiem zadowalający, że cel wojny dopięty zupełnie. Turcya będzie ciągłéj doznawała opieki, sojusz Anglii z Francyą nietylko się utrzyma, ale większe przybierze rozmiary, szczegóły pokoju nie będą wszakże ogłoszone przed wymianą ratyfikacyi, która wedle oświadczenia lorda w ciągu miesiąca, a może i w 3 tygodnie nastąpi.

(Kor. Cz.) Londyn, 15. Marca. — Pisałem, że zmiana miała nastąpić w poselstwie Stanów zjednoczonych. P. Buchanan opuszcza Londyn, a inny poseł na jego miejsce przyjeżdża. Buchanan bardzo był tu lubiony i przed wyjazdem miasto Londyn postanowiło dać mu wielki obiad. Dzień był nań przeznaczony i wszelkie przygotowania zrobione; lecz w tym samym dniu otrzymał poseł zaproszenie do Windsor na obiad do królowéj, więc w City być nie mógł, mieszczański obiad musiał ustąpić pierwszeństwa królewskiemu. Miasto jednak nie dało się odwieść od zaszczytu jaki dla p. Buchanan zrobić pragnęło i zaprosiło go na drugą pożegnalną ucztę. Na niéj lord burmistrz (Salomons) prezydował, pośród licznego zgromadzenia lordów, członków parlamentu, jenerałów i innych gości. Po obiedzie (bo w Anglii nie ma zwyczaju w uroczystych okazyach pić zdrowia przy obiedzie czyli przed zdjęciem obrusa), prezydujący po stósownéj a grzecznéj przemowie do pana Buchanan, wniósł jego toast. Poseł amerykański podziękował jak najserdeczniéj za toast i za gościnność jakiéj podczas sprawowania poselstwa swego od kilku lat doznał w Anglii; a w podziękowaniu swem zwracając uwagę na jedność pochodzenia, języka, literatury i ścisłość pokrewieństwa obydwóch narodów, wyrzekł te pamiętne słowa: Zważając na ten zobopólny węzeł łączący dwa narody, jaką byłoby to klęską dla całego rodzaju ludzkiego, gdyby one miały znów toczyć z sobą wojnę! Jaki uszczerbek i jak ciężki zadanoby przez nią cios cywilizacyi i wolności! — O! jakąby to napełnił radością despotów na okręgu ziemskim, widok tych dwóch narodów niszczących wzajem siebie i zarazem niszczących wszelkie nadzieje postępu ludzkiego! Byłem dotąd i będę zawsze tego przekonania, iż gdziekolwiek angielski język jest językiem narodowym tam niewola nie może mieć miejsca. Ze względu więc poczciwego i dozwolonego rozprzestrzenienia granic przez obydwa kraje, nie powinno być między nami żadnéj zawiści, owszem zamiast zawiści należałoby to uważać za największe błogosławieństwo dla ludzkości, i że to rozszerzanie nadarza sposobność do rozprzestrzeniania swobód i zbawiennych instytucyi na wasze strony nieucywilizowanego świata. Wszelako obok téj życzliwości muszę nie bez boleści wyznać, że od epoki rozerwania się tych dwóch spokrewnionych krajów, pozostało na nieszczęście wiele niezagodzonych spraw. Chmura zaciemniła obecnie ich stosunki. Lecz mam ufność w Bogu i mniemam, że ta mroczna chmura wkrótce minie, a słońce zgody i przyjaźni tem świetniéj rozświeci widokrąg między obydwoma narodami. Wtedy poróżnienia jakiekolwiek między niemi były, znikną; zapisze tylko historya na wieczną pamiątkę głupoty dwóch narodów (the fôlly of two peoples) przypuszczających sobie choć chwilowo możność do bratobójczéj wojny. Powtórnie wam dziękuję za uprzejmość z jaką piliście moje zdrowie i upewniam was panowie, że mój pobyt w Anglii pamiętać będę jako najpiękniejszą epokę mego życia.« Mowę tę pożegnalną uważano za zgodną z życzeniami Anglii i dla tego przyjętą była z oklaskami radości. P. Dallas, następca jego, już jest w drodze do Anglii. Okręt »Atlantyk«, który go wiezie, w tych dniach oczekiwany w Liwerpol.

Na objaśnienie obecnych stosunków politycznych Ameryki dodaję to, że Pierce pomimo intryg i zabiegów o wybór powtórnie na prezydenturę, utracił do tego wszelką nadzieję. Według wszelkiego podobieństwa, Fillmore, który już raz był prezydentem, będzie na tę dostojność wyniesiony. Partya zwana Know-Nothing, a wielce przeważna w Stanach, na zjeździe swym w Filadelfii dnia 21. Lutego mianowała go prezydentem nie tylko jednogłośnie, ale nawet przez aklamacyą. Jest on członkiem tego samego stronnictwa. Poprzednie jego rządy odznaczyły się liberalną polityką i nigdy Ameryka nie była w tak kwitnącym stanie, ani była wyżéj poważaną od obcych, jak za jego prezydentury. Amerykanie tęsknią za powrotem dawnych czasów.

Posiedzenia parlamentu nieprzedstawiają żadnych ważnych kwestyi mogących zajmować uwagę cudzoziemców. Są zbyt drobiazgowe, jak naprzykład: Wniosek o ukaranie fabrykanta dostarczającego dla rządu moździerzy z lichego metalu, które przy robionéj próbie pękały. Wniosek o zabezpieczeniu wniosków i majątku żon od trwonienia ich przez mężów. Wniosek o skazywanie mężów bijących żony, na chłostę, gdyż kary więzienia dotąd mało skutkowały. Wniosek admirała Napier o wyprowadzenie śledztwa między nim a sir James Graham, byłym ministrem admiralicyi o dawanie mu krzyżujących się instrukcyi, co paraliżowało jego działanie na Baltyku, co po obustronnem wytlumaczeniu się w izbie na niczém się rozeszło; bo admirał swój wniosek cofnął. Odzywają się też w obydwóch izbach częste skargi na rząd o upadek Karsu, o niedostateczne zaopatrzenie wojska zaprzeszłéj zimy, obwiniają w tém poszczególnie wyższych niektórych urzędników i oficerów. Lecz to wszystko przestało być nowością, jest tylko przeżuwaniem tego co było, krew tylko wielom psuje, a do niczego pożytecznego niedobrowadza.

Przypuszczenie Prus na konferencye uważane jest za znak, że zawarcie pokoju będzie wkrótce ogłoszone. Jeśli Prusy przypuszczono, to zapewne, jak jest mniemanie, tylko dla podpisania warunków pokoju a bynajmniéj nie do dyskusyi nad niemi. Ich przypuszczenie można brać tylko niejako za miarę, jak dalece zbliżono się do końca układów. Powodem do przypuszczenia Prus było jak mówią, przystąpienie konferencyi do rozbierania traktatu żeglugi przez cieśninę dardanelską z roku 1841, do którego zawarcia one wówczas należały: a przeto przy mającéj w nim nastąpić zmianie niesądzono rzeczą sprawiedliwą pominąć Prusy.

Lubo wiara w zawarcie pokoju poczyna się coraz bardziéj ustalać, względem działań konferencyi, jednakże nic pewnego niewiemy. Dla samego parlamentu, któryby z attrybucyi swéj powinien coś pewnego o nich wiedzieć, zostają one tajemnicą. Niecierpliwość i nawet dąsanie się izb na ministrów nic w tém niepomaga. Wczoraj naprzykład, D'Israeli będąc obruszony na wiadomość o przywołaniu Prus na konferencye — mieniąc je być krokiem nadspodziewanie uderzającym — zapytał ministrów, czy izba ma temu wierzyć? i czy istotnie tak było, że baron Manteuffel, jako pruski pełnomocnik jest w drodze do Paryża? Na te nalegające zapytania lord Palmerston ledwie tyle raczył odpowiedzieć: »Przy otwarciu konferencyi za pierwszy warunek położono, aby z tego co się na nich dziać będzie, nic niewychodziło za drzwi. Postanowienie to było arcy rozsądne i dobrze, że go przestrzegają. Wątpię, żeby baron Manteuffel był w Paryżu, dla tego nie mogę o nim dać wiadomości. Nic nie może być niegodniejszém dla rządu, jak słuchać dzień w dzień tych ustawicznych zapytań: a co się tam stało na konferencyach? Odpowiedzi na nie mogłyby dać pochop do oczekiwań, które mogłyby okazać się późniéj zawodnemi. Dla tego szanowni członkowie postępują nierozważnie nalegając na rząd o tłumaczenie się z tego, co niepowinno się objawiać przed ukończeniem układów.« Poczem lord Palmerston wyliczył powody, dla których Rosya usilnie prosiła o to, aby przypuścić Prusy na konferencye, na jaką to prośbę jéj skłoniły się państwa sprzymierzone, aby Prusom wolno być na nich, — i to w zamiarze, aby konferencye przez to zamienić na ogólną europejską kwestyą.

Wspomniałem przeszłą razą o szczodrobliwości pani Goldschmidt (Jenny Lind) dla instytutów ubogich. Drugi i jeszcze świetniejszy przykład tego dała w tym tygodniu daniem wielkiego koncertu na powiększenie funduszu zwanego Miss Nightingale Fund, a na który sama składka już wynosi 20,000 fs. Całkowity dochód z tego koncertu ma wpłynąć do tego funduszu, na cześć szlachetnéj dozorczyni szpitalów w Krymie. Dochód ten będzie niezawodnie znaczny, gdyż koncert odbył się w ogrzanym gmachu Exeter Hall, który cały był prawie zapchany, choć bilety były po gwinei na jakie bądź, choćby najlichsze miejsce. Co więcéj, aby dochód cały wszedł czysty na fundusz, pani Goldschmidt wzięła wszystkie koszta koncertu na siebie, a te wynoszą do 600 fs. Saméj orkiestry liczono 90 osób, i najsławniejsi śpiewacy stolicy popisywali się z swym talentem. Koncert był głównie śpiewny, w duchu oratoryów, a czarujący śpiew Jenny Lind był największym dla licznéj publiczności powabem. Ci co ją na poprzednich koncertach śpiewającą słyszeli, wyznają, że nigdy niesłuchali jéj głosu z takiem zachwyceniem, jak na tym koncercie. Wystąpiła jak natchniona, i zdawała się być cała przejętą wielkością i hołdem dla przedmiotu, dla którego swój głos miała wznosić. Począł się koncert od wzniosłego hymnu Mendelsona: »Wysłuchaj me modły Panie«, który odśpiewała soprano głosem, z chórem i przy uroczystym odgłosie organów, — w sposób najgorętszéj modlitwy, jaki mu ona jedynie pośród chóru swym głosem nadać mogła. Osobliwie końcowa zwrotka hymnu: »Obym miała skrzydła gołębicy«, najcudowniéj była wyrażoną. Podobnież zachwycała słuchaczy wielka błagalna kantata, do któréj treść wzięta z 130 psalmu, umyślnie na tę okazyą przygotowana, z muzyką dorobioną pana Goldschmidt, jéj małżonka. Wykonanie jéj z chórem było wspaniałe. Sam początek kantaty »Z głębokości duszy wołam do Ciebie«, jak pani Goldschmidt śpiewała, był uderzający uczuciem skruchy i pokory trudnéj do opisania, a kantaty wrażenie jeszcze podwyższonem zostało dołączeniem do niéj Marcina Lutra chorału »Z głębokości utrapienia« *(Aus tiefer Noth)* i oraz chóru z niewieścich głosów: »Patrz na te lilie« *(See all the lilies)*. Z więcéj znanych sztuk śpiewała Jenny Lind Rosyniego »Squal-

lida Veste« wyjątek z *Turco in Italia*; późniéj zakończenie z *Euryanty* Webera; a na samym końcu koncertu marsz i chór z *Ruin Aten* przez Beethovena. Jenny Lind zdaje się celować najbardziéj w poważnym kościelnym śpiewie, właściwym wyznaniu protestanckiemu; i ztąd to zarobiła sobie na taką wziętość i upodobanie w Anglii, w Ameryce i w stolicach prostanckich Europy północnéj. Ztąd można sobie wytłumaczyć, dla czego jéj dotąd ani w Paryżu, ani w Wiedniu niesłyszano. Właściwą cechą i tłem jéj śpiewu jest więcéj umysłowość niż zmysłowość; w czem się on właśnie różni od szkoły włoskiéj, którą pod tym względem możnaby nazwać klasyczną, a jéj romantyczną. Pierwsza zgadza się więcéj z gustem południowéj katolickiéj Europy; druga zaś z gustem północnéj protestanckiéj jéj części.

Kronika miejscowa.

Poznań, 2. Kwietnia. — W ubiegłym tygodniu wzięto do więzienia policyjnego: 82 mężczyzn, 65 kobiet, ogółem 147; pomiędzy temi 16 osób za kradzież, 4 za oszustwo, resztę za żebraninę, włóczęgę i nieposłuchanie nakazu oddalenia się z Poznania.

— W najświeższym numerze Dziennika urzędowego ogłasza urząd tutejszego najwyż. prezesa rozporządzenie z dnia 14. z. m. tyczące się długów wekslowych urzędników. Brzmi ono jak następuje: »Wielokrotnie wytaczano procesa wekslowe przeciw urzędnikom administracyjnym i takowe doprowadzono aż do wniosku o areszt osobisty. W takim razie okazało się zwykle, że wystawiający weksle nie mieli majątku prywatnego, oddawna długami byli przyciśnieni i dlatego lekkomyślnie wdali się w zobowiązania, których niewypełnienie już przy wystawianiu weksli przewidywać mogli. Postępowanie takie jest niegodne uczciwego człowieka, i z jednéj strony pozbawia urzędnika szacunku publiczności, z drugiéj zaufania przełożonego, gdyż wynikające ztąd zawikłania nader łatwo przyprowadzić mogą do uchybienia obowiązkom. Prócz tego żaden urzędnik nie ma prawa rozrządzać tak swoją osobą, iżby uwięzieniem mógł być odjętym służbie. Zakazujemy przeto wszystkim podległym nam urzędnikom zaciąganie długów wekslowych, jakoteż dawanie poręczeń wekslowych, a ci co zakaz niniejszy przestąpią, ulegną postępowaniu dyscyplinarnemu. Niniejsze postanowienie nie tyczy się jednakże urzędników, którzy z pozwoleniem władzy przełożonéj prowadzą interesa kupieckie lub inne wymagające większego pieniędzy obiegu, lub którzy z powodu własności gruntowéj chwilowo zniewoleni są do korzystania z kredytu odpowiedniego tejże własności i na niéj opartego.«

— Rozporządzenie tutejszéj król. rejencyi z dnia 27. z. m. opiewa: W posadzie leśnéj okręgu i nadleśnictwa mosińskiego zgorzały na dniu 26. Stycznia r. b. stajnie i stodoła, a 29. z. m. szopa na przechowywanie paszy używana, a świeżo kuszono się nawet o podpalenie domu mieszkalnego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pożary te powstały skutkiem mściwego podłożenia, i dla dobra ogólnego należałoby odkryć ich sprawcę. Niniejszem wyznacza się więc czterdzieści talarów nagrody temu, kto o podpalaczu taką da wiadomość, iż go do śledztwa pociągnąć i ukarać będzie można.

— Miejsce nauczyciela katolickiego w Karsach (pow. pleszewski), tudzież w Chroszczynie (pow. odolanowski), niemniéj miejsce drugiego nauczyciela przy szkole ewangielickiéj w Szmiglu (pow. kościański) zawakowały. Prawo prezentacyi do wszystkich trzech służy zwierzchności szkolnéj.

— Ustały już zapalenie śledziony między dworskiemi owcami w Przygodzicach (pow. odolanowski) i ospa między owcami na folwarkach Loręka i Trzebysławski (pow. średzki). Zamknięcie miejsc rzeczonych znosi się niniejszem.

Wolsztyn, 31. Marca. — Wczoraj wieczór doznała tutejsza publiczność dość rzadkiéj dla siebie przyjemności. Bawiąca tu chwilowo familia Ropków przedstawieniem w sali Zeidlerowskiéj kilku drobnych komedyjek z dodaniem baletu, huczne wywołała między licznie zgromadzonymi oklaski. W między aktach kapela Stiefa z Czech raczyła uszy świetnemi koncertowemi sztukami.

— Przy wyborze radcy ziemstwa na ten powiat, hr. Plater z Wroniaw znów pozyskał wszystkie głosy.

— Misyonarski kaznodzieja Kraft z Berlina wzywa okólnikiem izraelitów tutejszego miasta do uczęstnictwa w nabożeństwie odbyć się mającem 2. i 3. Kwietnia w tutejszym kościele ewangielickim.

— Tutejszy pocztylion Linke stracił życie okropnym sposobem w nocy z dnia 31. Marca na 1. Kwietnia. Wracając z powozem ze Szlawy do Wolsztyna, w ciemności tak gwałtownie we wsi Silcu uderzył głowę o niższą część rogatki, iż na miejscu został. Cios był tak mocny, że ludzie blisko rogatki mieszkający ze snu się porwali i wybiegłszy na ulicę, pocztyliona bez życia już na koźle zastali. Chłopi z Silca przyprowadzili tu powóz a w nim trupa. Nieszczęśliwy ten pozostawia wdowę i 4 drobnych dzieci w największem ubóstwie.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 2. Kwietnia.

Pszenica 80—112 tal.

Żyto na dostawę wiosenną $68\frac{1}{4}$—$67\frac{1}{2}$—68 tal., na Maj Czerwiec $68\frac{1}{4}$—$67\frac{1}{2}$ do 68 tal., na Czerwiec Lipiec $66\frac{1}{2}$—66 tal., na Lipiec Sierpień $63\frac{1}{2}$—62 tal.

Jęczmień wielki 52—56 tal.

Owies 32—34 tal., na dostawę wiosenną 50 funt. 31 tal.

Groch do gotowania 76—84 tal.

Olej rzepiowy na Kwiecień $17\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $17\frac{3}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{2}{3}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{1}{2}$ tal.

Olej lniany $14\frac{2}{3}$ tal.

Olej makowy 22—23 tal.

Olej konopny $14\frac{3}{4}$ tal.

Olej palmowy 14 tal.

Okowita bez beczki 25—26 tal., na Kwiecień i Kwiecień Maj 26—$\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $26\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $26\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $27\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Przybyli do Poznania 3. Kwietnia.

BAZAR: Niemojewski z Pogrzedowa, Dzierzbicki z Zawor, Kierski z Podstolic, Lipski z Ludom, Kurnajowski z Dusina, Rekowski z Koszut, Ulatowski z Małechowa, Miłkowski z Popówka.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Livius z Turowa, Wolle z Strzeszek, Bieczyński z Grąblewa, Schröder z Działynia, Schönberg z Drezdenka, Lasker z Gniezna, Cohn z Torunia, Weddigen z Minden.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: hr. Westarp z Berlina, Nitschke z Neusalza, Joseph z Mamlitz, Węsierski z Słupi.

HOTEL BAWARSKI: Gräve z Borku, Krzyżańska z Sapowic, Węgierski z Szamotuł, Zippert z Gniezna, Meyer Falk z Wrocławia.

HOTEL DU NORD: Bronikowski z Gołunia, Binkowski z Smuszewa, Stoc z Tarnowa, Taczanowski z Sławoszewa, Swięcicki z Szczepanowa‘ Karczewski z Czarnotek, Moraczewski z Chaław, Szmitkowska z Borowa, Zakrzewska z Cichowa, Niewitacki z Łodzi.

POD CZARNYM ORŁEM: Przyłyski z Kokorzyna, Zielonacki z Chwalibogowa, Szulczewski z Runowa, Wolf z Dobieżyna, Tyc z Dąbrowy, Brzeski z Jabłkowa.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Scheider z Bydgoszczy, Staśkiewicz z Żabna.

HOTEL BERLIŃSKI: Zakrzewski z Osieki, Modlibowski z Modliszewka, Rożański z Oporowa, Karaszkiewicz z Grabowa, Scherz z Berlina, Wiedemann z Czempinia.

HOTEL PARYZKI: Eitner z Popowic, Szukalski z Wasielewic, Sikorski i Plewkiewicz z Gniezna, Trzaska z Lwówka, Perzyżski z Trzemeszna, Markiewicz z Niemczynek, Gąsiorowski z Zberek, Kutzner z Lubiatówka, Suchorzewska z Wszemborza, Szafarkiewicz z Dzierzchnicy.

HOTEL WIEDEŃSKI: Rohrmann z Wschowy.

POD BIAŁYM ORŁEM: Mechliński z Ratay, Tomaszewski z Mikuszewa, Fallier z Miłosławia, Bellach z Buku.

POD WIEKIM DĘBEM: Zahorowski z Iłówca.

POD TRZEMA LILIAMI: Bronisz Bieganowa, Dutkiewicz z Kamieńca, Wełnitz z Połjewa, Knoll z Grodziska, Hanke z Pniew.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Stocka z Gdańska, ul. Berlińska Nr. 15. A.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 2. Kwietnia 1856.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1853. . . .	4	—	$95\frac{1}{2}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	101
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	83
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	94
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	91
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$100\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$92\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$110\frac{5}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	—	96